

Sople ranią jak szpilety

Przy ul. Narutowicza w Lublinie duży sople lodu spadł z dachu i uderzył w głowę 70-latkę. Kobieta trafiła do szpitala. Sprawą zajmuje się Straż Miejska.

– Udzieliłem poszkodowanej pierwszej pomocy i od razu powiadomiłem pogotowie oraz Straż Miejską – mówi nasz Czytelnik, pan Bartosz, który poinformował nas o sobotnim wypadku. – Na szczęście kobieta ma tylko rozcięcie skóry na głowie. Lekarz z karetki powiedział, że będzie miała założone szwy – dodaje. – Zrobiliśmy dokumentację fotograficzną i ustaliliśmy, że jest pięciu współwłaścicieli kamienicy. Zarządca jest zobligowany do usuwania soplei i nawisów śnieżnych z dachu – powiedział nam Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej w Lublinie.

Strażnicy kontrolują budynki. W piątek znaleźli 12 miejsc, w których sople niebezpiecznie zwisały z dachu. Nakazali zarządcom, by je natychmiast usunęli.

Wczoraj w Lublinie na wielu dachach widzieliśmy robotników usuwających śnieg. Z kamienic w centrum strącali sople lodu, ale

z wielu gmachów, w tym m.in. z dachu Kuratorium Oświaty, ciągle straszyły przechodniów. Za nieodśnieżony dach, z którego zwisały sople lodu strażnicy miejscy mogą wystawić zarządcy lub właścicielowi budynku mandat do 500 zł. Za zasypany śniegiem chodnik kara wynosi 100 zł.

– Jeśli zauważymy groźne sople, prosimy o kontakt z dyżurnym straży pod bezpłatnym, całodobowym numerem telefonu 986. Zajmiemy się takim przypadkiem – zapewnia Gogola. Intensywne kontrole zapowiada też nadzór budowlany. Inspektorzy w całym kraju mają sprawdzać, czy śnieg zalegający na dachach nie przeciąża konstrukcji budynków. Właścicielom i zarządcom takich obiektów za zaniedbanie obowiązku odśnieżania grożą mandaty do 1 tys. zł, grzywny lub nawet pozbawienie wolności do roku.

Tymczasem synoptycy zapowiadają ocieplenie. Mróz potrzyma jeszcze dzisiaj, ale już od wtorku słupek rtęci zacznie wędrować w górę. W środę wskoczy na plus dwa stopnie i pozostanie tam aż do soboty. (DUDI, PP)

Auto przyszłości z Lublina

TALENT Paweł Czyżewski wymyślił i narysował samochód bugatti gangloff. Jego conceptem interesuje się kultowa marka motoryzacyjna z Francji, która dziś należy do Volkswagena



– Bugatti gangloff wleńczy moją ciężką pracę. A zarazem jest znakiem, że chyba już czas wypłynąć na szerokie wody – mówi Paweł Czyżewski

Czyżewski, 27-letni designer z Lublina, jest zafascynowany motoryzacją. – Od najmłodszych lat rysowałem auta. A zaczęło się od resorka porsche 911. Zakochałem się w tym aucie, choć jeszcze wtedy nie wiedziałem, jaki to model. Później porównywałem każde auto do „911”. I tak mi zostało do dzisiaj – opowiada pan Paweł. – Auta rysowałem w domu, na lekcjach, na wyjazdach oraz na uczelni podczas wykładów – dodaje.

Świat motoryzacji to jego pasja. Śledzi nowinki desi-

gnerskie, technologiczne. – Zgłębiałem również historię poszczególnych marek, np. Bugatti, Ferrari, Porsche i wielu innych, które mają bogatą tradycję – dodaje.

Gangloff nie jest pierwszym projektem pana Pawła. – Jakiś czas temu, kiedy tworzyłem concept „legarto”, zainspirowałem się Bugatti. Inspiracji nie szukałem w najnowszych modelach. Znalazłem ją w klasyku tej marki – bugatti gangloff S 57. Ta piękna maszyna o subtelnych, a zarazem pewnych liniach, wzbudziła moją cie-

kawość. A także smutek, bo już nikt nie tworzy tak ujmujących dzieł sztuki – mówi Czyżewski.

I tak powstał projekt gangloff. Piękna maszyna, choć na razie tylko w świecie wirtualnym. Ale nie bez szans na realizację, bowiem projekt lublinianina trafił do centrali Bugatti w alzackim Molsheim, gdzie znalazł uznanie. Być może przed Pawłem Czyżewskim otwierają się drzwi do wielkiej motoryzacji.

– Nie wiem, czy mam wystarczającą wiedzę, nie ukoń-

czyłem żadnego kierunku związanego z designem lub wzornictwem przemysłowym. Jestem samoukiem – dodaje Czyżewski, ale nie ukrywa, że chętnie związałby swoją przyszłość zawodową z motoryzacją.

Póki co jego projekty robią furorę w Internecie. Na największych portalach motoryzacyjnych zbiera pozytywne opinie.

– Mam nadzieję, że branża dostrzeże moje prace i trafią one do zainteresowanych koncernów samochodowych – mówi pan Paweł.



Takie niespodzianki wisiały wczoraj nad głowami przechodniów przy ul. Jasnej w Lublinie

Z nożem

Teatralne monety

Współnie s

LUBLIN Taki w – Przepisy naka

DOMINIK SMAGA

Zaczął się od te...
urzędnicy i róż...
chowcy radzili w...
nie, jak Lublin po...
się rozwijać do 2020 r...
co spisali będziemy d...
zywać w skrócie „stra...
Później okazało się, że...
jeszcze zbadać, jak te...
wpłyną na przyrodę...
powstała „Prognoza...
ływania na Środowisk...
tegi Rozwoju Lublina...
2013–2020”. Ratusz y...
ujawnił jej treść i pyta...
kańców, co sądzą na je...

Przeczytaliśmy dok...
Dużą jego część z...
opisy przyrody, np...
ków żyjących w posz...
nych lasach. Późnie...
jest o tym, jak poszc...
zamierzenia wpłyną...
dowisko. Stąd dowia...
się m.in., że „budowa...
brych relacji i wsp...

Czy będą

PRAWO JAZDY

 Dzisiaj pierwszy z nowymi eg...

Do egzaminu stanie bl...
osób. Wszystko jest j...
gotowe. Z czwartku na p...
w Wojewódzkim Ośrodk...
Drogowego przetestowa...
nowych stanowisk do eg...
teoretycznych.

– Wszystko działa bez...
– mówi Artur Banaszk...
zastępca dyrektora W...
– Podczas próby gene...
pulpitami siedli egzam...
Wszyscy zdali. Osobi...